

W brzuchu ciężarnej kobiety  
były bliźniaki.

Pierwszy zapytał drugiego:

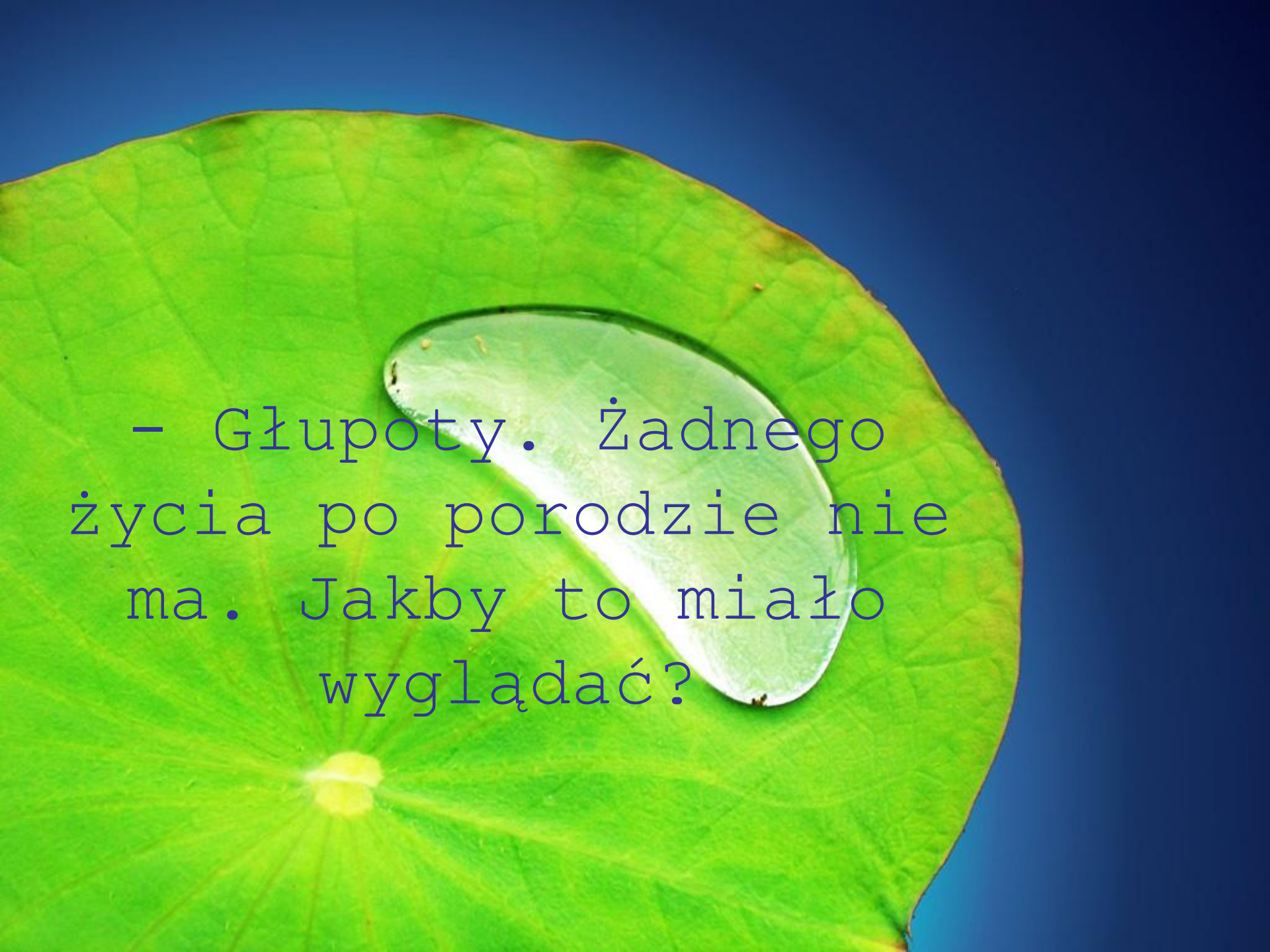
- Wierzysz w życie po  
porodzie?



- Jasne. Coś musi tam być!

Mnie się wydaje, że my właśnie po to tu jesteśmy, żeby się przygotować na to co będzie potem.



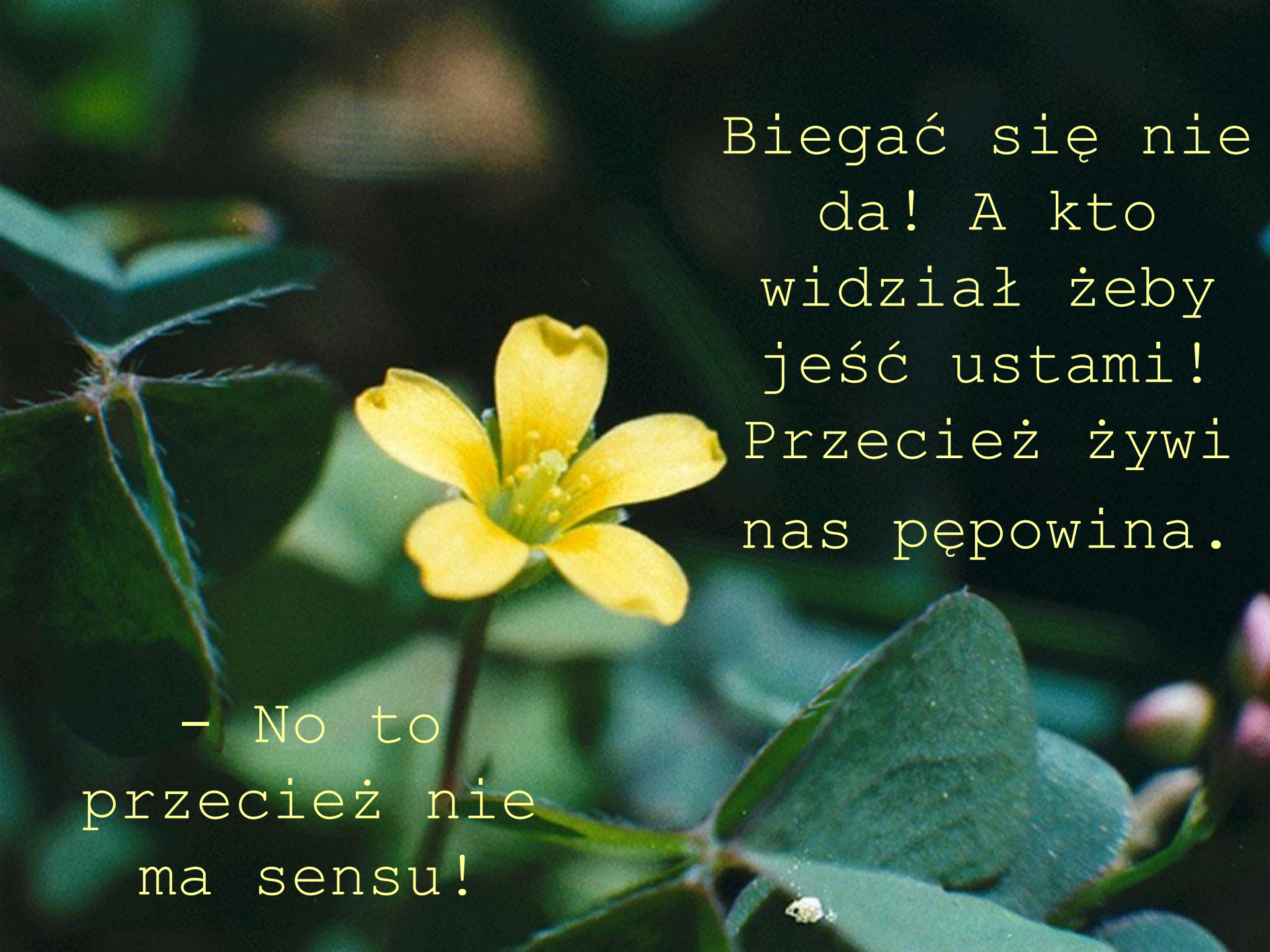


- Głupoty. Żadnego  
życia po porodzie nie  
ma. Jakby to miało  
wyglądać?

- No nie  
wiem, ale  
będzie  
więcej  
światła.

Może  
będziemy  
biegać, a  
jeść  
buzią...





Biegać się nie  
da! A kto  
widział żeby  
jeść ustami!  
Przecież żywi  
nas pępowina.

- No to  
przecież nie  
ma sensu!

- No ja nie wiem, ale  
zobaczymy mamę, i ta  
się będzie o nas  
starać.



- Mama? Ty  
wierzysz w  
mamę? Kto to  
według  
ciebie w  
ogóle jest?






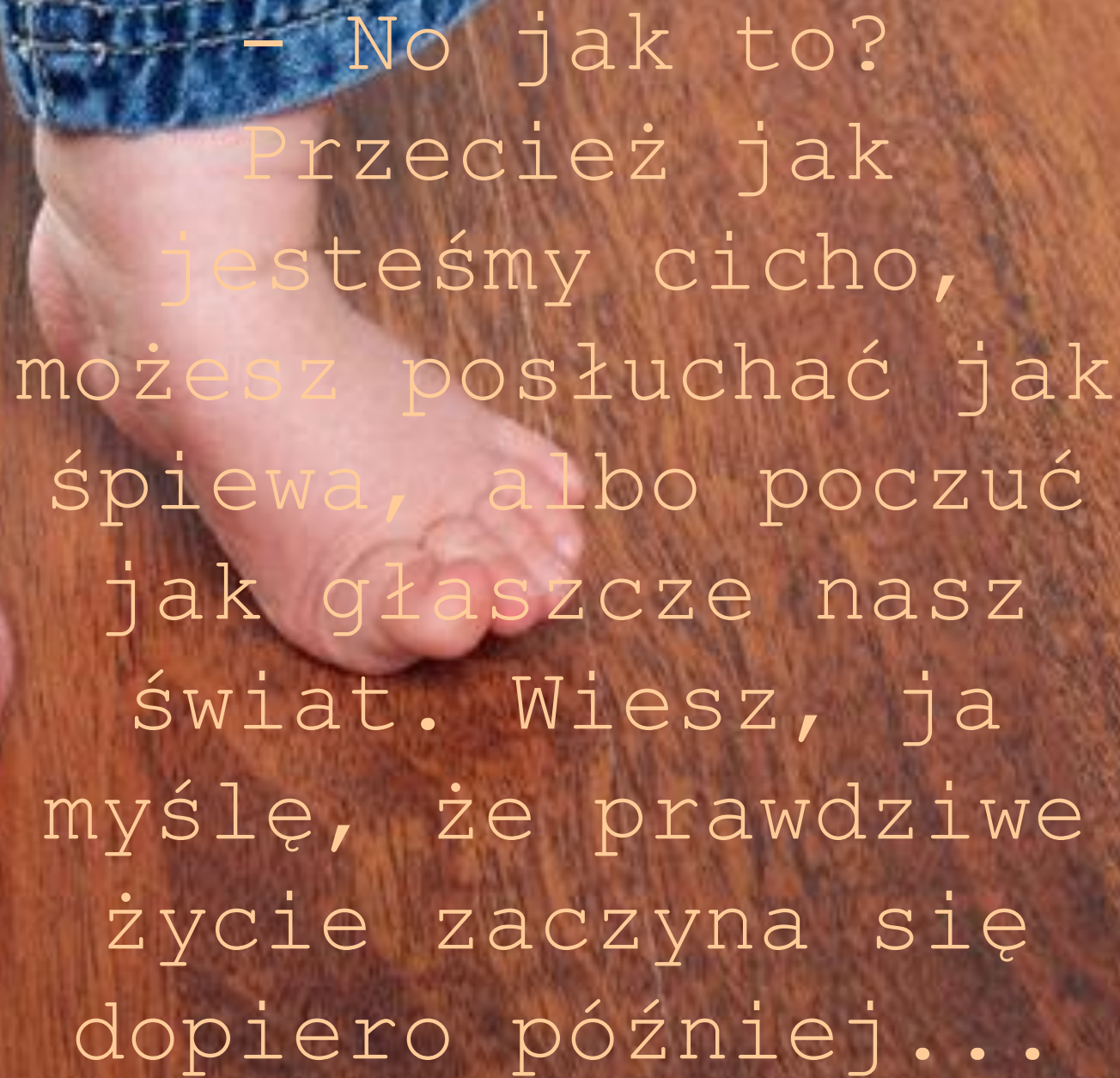
- No przecież  
jest wszędzie  
wokół nas...

Dzięki niej  
żyjemy. Bez  
niej by nas  
nie było.



A close-up photograph of a baby with light skin and blue eyes, wearing a light blue turtleneck. The baby's mouth is wide open in a surprised or excited expression, and their right hand is near their mouth. In the background, a woman with dark hair is visible but out of focus. The text is overlaid on the left side of the image.

- Nie  
wierzę!  
Żadnej mamy  
nie  
widziałem  
czyli jej  
nie ma...



- No jak to?  
Przecież jak  
jesteśmy cicho,  
możesz posłuchać jak  
śpiewa, albo poczuć  
jak głaszcze nasz  
świat. Wiesz, ja  
myślę, że prawdziwe  
życie zaczyna się  
dopiero później...

**Pomoc Duchowa**

[www.adonai.pl](http://www.adonai.pl)



aka\_86